

## JEZYK W OPISIE I W DZIAŁANIU

Halina Pelcowa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1380-4943>

e-mail: halina.pelc@poczta.umcs.lublin.pl; hapelc@poczta.onet.pl

### Grzeczność w językowej interpretacji mieszkańców wsi (na przykładzie wypowiedzi z regionu lubelskiego)

#### Linguistic politeness in villagers' interpretation (a study based on spoken texts from the Lublin region)

##### Abstrakt

Przedmiotem rozważań jest językowy obraz wiejskiej grzeczności, wpisany w metodologię badań dialektologicznych, ukierunkowanych socjolingwistycznie i kulturowo. Funkcjonujący w środowisku wiejskim model grzeczności, oparty na tradycji i wynikających z niej zasadach życzliwości, skromności, uczciwości, deklaracji pomocy, wdzięczności oraz poszanowania godności, należy bardziej do przeszłości niż współczesności. Wyraźnie widoczne jest to w używaniu takich zwrotów, jak: *bądźcie z Bogiem*, *Boże dopomóż*, *Boże dopomóż do roboty*, *Boże dopomóż*, *Boże pomóż*, *Bóg wam pomóż*, *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, *niech będzie pochwalony*, *Panie Boże dopomóż*, *pochwalony*, *pochwalony Jezus Chrystus*, *szczęść Boże*, *z Bogiem*, *zostańcie z Bogiem*, *do widzenia*, *dzień dobry*, a także w dwojeniu, czyli zwracaniu się przez *wy*, formach *pluralis maiestaticus* z grzecznościową końcówką *-cie* w stosunku do osób starszych ze środowiska wiejskiego, zaimkach *on*, *ona* kierowanych do osób obcych lub form trybu rozkazującego, występujących w funkcji przyzwolenia i zaproszenia w kontaktach wewnątrzwiejskich. W stosunku do osób młodych funkcjonuje zazwyczaj grzecznościowy zwrot *ty* lub zwracanie się po imieniu, a osoby obce określane są mianem *pan*, *pani*. Jednak coraz częściej przenoszone są do środowiska wiejskiego obce kulturowo wzory, a zachodzące zmiany mają charakter autonomiczny i są konsekwencją zarówno przemian cywilizacyjno-obyczajowych, jak i wymiany pokoleń oraz procesów globalizacyjnych.

**Słowa kluczowe:** grzeczność językowa, pozdrowienia, sposoby wyrażania szacunku, wieś, zmiany socjolingwistyczne i kulturowe

##### Abstract

The article discusses the language picture of rural politeness as seen through the prism of sociolinguistic and cultural-dialectological research. At present, the model of politeness which has functioned in the rural context and which is based on traditional values, such

as kindness, modesty, honesty, readiness to help, gratitude and respect for human dignity, appears to be a matter of the past rather than the present. The model is reflected in the use of expressions such as: *ładźcie z Bogiem* 'Go with God, God bless', *Boże dopomóc*, *Boże dopomóż do roboty*, *Boże dopomóż*, *Boże pomóc*, *Bóg wam pomóż* 'Lord help me', *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, *niech będzie pochwalony* 'Praise be to God, Praise the Lord', *szczęść Boże* 'God bless', *z Bogiem*, *zostańcie z Bogiem*, 'May God be with you' (lit. 'Stay with God'), *do widzenia* 'good bye', *dzień dobry* 'good morning', in the majestic plural *wy* 'you' form with a polite *-cie* suffix employed when addressing older villagers, in the pronouns *on* 'he', *ona* 'she' used with reference to strangers, and in the imperative forms expressing permission and invitation. When young people are addressed, villagers use their names or the polite *ty* 'you'-sg. form; however, when strangers are addressed, then the words *pan* 'sir', *pani* 'madam' are used. Yet more recently forms "alien" to the traditional rural culture are heard more often as well. This change has an autonomous character; it is a result of the customs-, civilization- and globalization-related processes as well as the generational change.

**Key words:** linguistic politeness, greetings, respect-related words, village, sociolinguistic and cultural changes

Wiejski model grzeczności językowej wpisuje się w system społecznie zaoprobowanych i powszechnie przyjętych w danej społeczności zasad określających sposób zachowania się członków tej społeczności w kontaktach między sobą (Ożóg 1990), opartych na tradycji i wynikających z niej takich wartości, jak: życzliwość, skromność, uczciwość, deklaracja pomocy, wdzięczność oraz poszanowanie godności.

Etykieta językowa doczekała się wielu opracowań zarówno w zakresie polszczyzny dawnej (Cybulski 1994: 31–39; 2003; Pawłowska 2014; Wojtak 1992: 33–40; 1999: 205–216), jak i współczesnej polszczyzny standardowej, ujmujących te zagadnienia panchronicznie (Marcjanik 1997; 2001: 79–84; 2007; Kita 2005; Ożóg 1990; 2001; Tomiczek 1983) oraz gwarowej (Cygan 2011: 173–182; Grochola-Szczepanek 1996: 40–44; Kaś, Sikora 1994: 83–93; Krawczyk-Tyrpa 1997: 247–252; Sikora 1993: 298–307; 1994: 195–204; 2010; 2020; Sikorska 2011; Waniakowa 1992: 273–283).

W ostatnich kilkunastu latach zaszły znaczne modyfikacje w zakresie wyrażania i konceptualizacji form grzecznościowych. Zmiany te dotyczą w znacznym zakresie środowiska wiejskiego, w którym oparcie reguł współżycia społecznego na zasadach religijnych stwarzało zawsze potrzebę życzliwości i uczciwości, przejawiających się w formułach powitań, pożegnań, życzeń (*Boże dopomóc*, *Boże dopomóż do roboty*, *Boże dopomóż*, *Boże pomóc*, *Bóg wam pomóż*, *daj Panie Boże*, *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, *niech będzie pochwalony*, *Panie Boże dopomóż*, *pochwalony*, *pochwalony Jezus Chrystus*, *szczęść Boże*, *z Bogiem*, *zostańcie z Bogiem*, *ładźcie z Bogiem*, *do widzenia*, *dzień dobry*), szacunku dla osób starszych (tzw. dwojenie, czyli


zwracanie się przez *wy*, formy *pluralis maiestaticus*), opartych na prostym rozumowaniu i wyraźnym oddzieleniu dobra i zła, które dodatkowo wzmacniała jawność życia. Językowe wykładniki wyrażania szacunku łączą się też z ustaleniem określonej hierarchii poszczególnych osób w społeczności wiejskiej i w rodzinie, a wybór odpowiedniej formy językowej jest uwarunkowany pokoleniowo. Problematykę tę, wpisaną w metodologię badań dialektologicznych, ukierunkowanych socjolingwistycznie i kulturowo, rozwiniemy w dalszej części artykułu, bazując na wypowiedziach gwarowych<sup>1</sup>, zebranych od 200 osób (w wieku 60–85) w latach 1989–2019 w 80 wsiach regionu lubelskiego, ograniczonego terytorialnie do obecnego województwa lubelskiego<sup>2</sup>.

W kontaktach międzyludzkich przy bezpośrednim zwracaniu się do osób drugich funkcjonuje we wsiach Lubelszczyzny wyraźne zróżnicowanie pokoleniowe. W stosunku do osób starszych i szanowanych powszechnie, wywodzących się z własnego środowiska, jest to zazwyczaj grzecznościowy zwrot *wy* i formy *pluralis maiestaticus* z końcówką *-cie* (Mazur 1971: 364–374; Pelcowa 1999: 261–262), np.:

- (1) *Ciotko chodźcie, a wy babciu siadajcie na ławie* (Sawin, powiat chełmski);
- (2) *Kumo jeszcze nie idźcie, pusiedźcie jeszcze trocha* (Żółkiewka, powiat krasnostawski);
- (3) *Tato kupcie w sklepie kilo cukru* (Czernięcin Główny, powiat biłgorajski);
- (4) *Józwowo siadajcie, a wy dzieci wstańta* (Flisy, powiat janowski);
- (5) *Kiecancko, łuszycie mi bluzke* (Żrebce, powiat zamojski);
- (6) *Marynka, chodźcie tu do nas* (Motycz, powiat lubelski);
- (7) *Pochwaluny kumo, dzie tak leciecie* (Turka, powiat chełmski).

Do osób młodych powszechne jest zwracanie się na *ty* lub po imieniu, a wśród spokrewnionych używane są m.in. nazwy: *matka*, *mama*, *mamuś*, *tata*, *tato*, *tatuś*, *ojciec*, *babka*, *babcia*, *dziadek*, *dziadzio*, a także *swak* ‘mąż siostry ojca lub siostry matki’, *wujek* (*wuj*, *wujo*, *wujko*, *ujek*, *ujec*, *swak*) ‘brat matki’, *stryj* (*stryjek*, *stryjo*, *stryjko*) ‘brat ojca’, *wujenka* (*wujna*) ‘żona wuja’, *stryjenka* (*stryjna*) ‘żona stryja’, *ciocia*, *ciotka*, *chrzestny*, *ojciec chrzestny*, *chrzestna*, *matka chrzestna*, *kum* ‘ojciec chrzestny w stosunku do matki chrzestnej lub do rodziców dziecka’, *kuma* ‘matka chrzestna w stosunku do ojca chrzestnego lub do rodziców dziecka’, *swat* ‘ojciec panny młodej w stosunku do rodziców pana młodego lub też ojciec pana młodego

<sup>1</sup> Przywołane wypowiedzi podajemy w wersji oryginalnej, z zachowaniem cech językowych charakterystycznych dla mowy mieszkańców wsi regionu lubelskiego. Ze względu na ograniczenia objętościowe artykułu, przywołujemy tylko wybrane fragmenty wywiadów terenowych, reprezentatywne dla całości.

<sup>2</sup>  Publikacja finansowana w ramach Programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2018–2023 nr projektu 0125/NPRH7/H11/86/2018.

w stosunku do rodziców panny młodej’, *swasia* ‘matka panny młodej w stosunku do rodziców pana młodego lub też matka pana młodego w stosunku do rodziców panny młodej’. Jeżeli chodzi o stopnie pokrewieństwa to ‘brat matki’ mający tradycyjnie w gwarach kilka zróżnicowanych leksykalnie i słowotwórczo form: *wuj*, *wujek*, *wujo*, *wujko*, *ujek*, *ujec*, *swak*, jest obecnie nazywany przez młode pokolenie najczęściej *wujkiem*. Wyrazem tym, podobnie jak i słowem *ciocia*, określa się też każdego krewnego lub krewną, a także znajomego rodziny. Słabo są też znane inne nazwy z tego zakresu tematycznego, używane obecnie głównie przez najstarsze pokolenie, np. *swat*, *swasia*, *swacha*, *kum*, *kuma*, *swak*, *stryj*, *stryjo*, *stryjko*, *wujna*, *stryjna*, *wujenka*, *stryjenka*, *pociotek*.

Osoby obce określane są mianem *pan* / *pani*, będącym dla tradycyjnej kultury wiejskiej w pewnym sensie odbiciem obcości i anonimowości, a także dystansu w stosunku do kogoś z innego kręgu kulturowego, np.:

- (8) *Do wnuczki czy córki to powiesz na ty, ale już do kogoś starszego to nie wypada, trza przez wy, a na obcego to sie mówi pan, pani* (Potok Górny, powiat biłgorajski);
- (9) *Idzie tu jakaś pani, ale to ni nasza, skąś musi przyjechała, jakaś obca* (Niedziewiska, powiat zamojski).

We własnym środowisku formy *pan*, *pani* są oceniane negatywnie, a nawet uważane za brak szacunku, np.:

- (10) *Jakie tu pany, tu my wszystkie same swoje, ni ma obcych, znamy sie od maleńkiego. Pan to już obcy jaki, a my przecież swoje* (Radzanów, powiat chełmski);
- (11) *Tu ni ma panów, bo my tu z dziada pradziada mijscowe, sami swoje, jak to sie mówi, każdyn tu zno każdego, to po co paniać. Ło ten to kum, ten swat, tamta kuma, a ta to sąsiada, a nie jakoś pani* (Branica Radzyńska, powiat radzyński);
- (12) *Jakie my pany, na wsi ni ma panów, tu su chłopcy, a ja to zwykła baba ze wsi, pan czy pani to już jak z miasta, jak obcy jaki* (Sulów, powiat kraśnicki).

Inny model wyrażania grzeczności jest realizowany przez użycie zaimków *on*, *ona* kierowanych do osób obcych:

- (13) *A łona to skąd, chyba nie tutejsza, bo nigdy ji nie widziołem* (Germanicha, powiat łukowski);
- (14) *On to du kogo, może pomóc w czym czy jak* (Franciszków, powiat świdnicki),

oraz czasowników w 3. osobie liczby pojedynczej:

- (15) *To jaz z Lublina do nas przyjechała, a to daleko, ale co tak stoi, niech siada, pewnie zmarzła, to herbaty sie napije* (Opoka, powiat kraśnicki);
- (16) *Niech idzie du chałupy, to pogadamy co tam chce* (Niedźwiada, powiat lubartowski),

wskazujących na dystans w stosunku do osoby spoza własnego środowiska (*on, ona, niech idzie*), z jednoczesnym okazaniem szacunku i gościnności, uwidocznionych w chęci pomocy oraz zaproszeniu do domu i poczęstunku.

Do osób z własnego środowiska kierowane są z kolei formy bezokolicznika w funkcji przyzwolenia i zaproszenia:

- (17) *A przyść tam jutro do nas, posiedzim, popijim, pogadamy* (Dębica, powiat lubartowski);
- (18) *Bolek kupić tam po drodze w sklepe bułke chleba, a potem przyść tutaj do nas* (Pilaszkowice, powiat świdnicki);
- (19) *Wojtek, zająć tam do nas, pogadamy o żniwach* (Bychawka, powiat lubelski).

W dawnej wsi każdy element otaczającej rzeczywistości miał swoje miejsce i czas, z cyklicznością prac polowych, rytmem pór roku i dnia. Swoisty rytuał zachowania i postępowania przekładał się też na pracę (szerzej, zob.: Mazurkiewicz 1989: 7–28; Gumowska-Grochot 2018: 293–308; Pelcowa 2008: 107–117; 2018: 309–324; Sikora 2020: 94–121) pojmowaną nie tylko jako święty obowiązek, zaczynany rano i kończony późnym wieczorem, ale także swoisty rodzaj błogosławieństwa i pomocy Bożej dla tych, którzy pracują. Z pracą i religijnością ściśle łączą się formuły powitalne i pożegnalne, odwołujące się do Boga. Ten znak wiary towarzyszący wszelkim kontaktom między ludźmi, a także rozpoczynaniu i kończeniu każdego przedsięwzięcia, był – jak twierdzi Ludwik Stomma (1986: 223) – swoistym spotkaniem o wymiarze *sacrum*, wskazującym na zależność ludzkich losów od Boga, uważanego za pierwszego wykonawcę pracy. Pozdrawiając ludzi przy pracy, Bogu przede wszystkim składa się hołd, od niego też zależy powodzenie i przyszłe plony, np.:

- (20) *Trza było tak pójść w pole, żeby być przed drugimi, bo to wtedy bedo ci mówić Boże dupomóz i sie więcy zbierze, lepi sie urodzi, taka to była wróżba, a i Pan Bóg wtedy pomagał, bo widział, że ludzie uczciwe i pracowite, a nie jakieś niroby* (Krczonów, powiat lubelski);
- (21) *Wychodze w pole to zawsze mam poświęcone zboże, no tak tata robił i ja tak robie, że piersze ziarna zanim w ziemie sieje to robie znak krzyża, potem jakaś króciutka modlitwa i wtedy tak z wiaro reszta zboża, z tako nadziejo, że Bóg żeśle deszcz na to zboże, potem odstoni niebo z chmur, żeby słońce świeciło, pozwoli zebrać to zboże i spożytkować dobrze* (Lechuty Małe, powiat bialski);
- (22) *Tera to więcy mówio z Bogiem do tych żniwaków na polu, a te też odpowiadajo tak samo, bo i tobie życzo dobrze, tak samo, jak ty im* (Olszanka, powiat krasnostawski);
- (23) *Z Bogiem sie mówi do tych, co na polu, bo wtedy Pan Bóg im dopomoże, a i nam dopomoże, bo dobrze życzym innym* (Susiec, powiat tomaszowski);
- (24) *Chtoś w polu robi, a ja ide, no to mówie szczęść Boże, tak sie wita tych ludzi, co przy pracy* (Gałęzów, powiat lubelski);
- (25) *Jak chtoś w polu robił, a przechodziło sie, to Boże dupomóz do roboty albo szczęść Boże* (Huszczka, powiat bialski).

Informatorzy wskazują pracę jako niezbędny element funkcjonowania wsi, ale w wielu wypowiedziach pracowitość przypisywana jest wyłącznie wsi dawnej, z podkreśleniem dodatkowego aspektu, którym było jej ściśle zespolenie z formułami grzecznościowymi. Pozdrawianie się imieniem Bożym przy pracy (*Boże dopomóż i szczęść Boże*), w drodze i w domu (*niech będzie pochwalony Jezus Chrystus; pochwalony; pochwalony Jezus Chrystus*), wiązało się z ustanowioną w danym środowisku normą językową i należało do podstawowego i obowiązkowego kanonu etykiety językowej mieszkańców wsi, przekładającego się na rodzaj kontaktów międzyludzkich. Trwałość tego typu zachowań charakteryzuje obecnie osoby najstarsze i w tej grupie pokoleniowej odstępstwa od wskazanej normy są oceniane bardzo krytycznie, np.:

- (26) *Kiedyś mówili Boże dopomóż, bo rubili wszystko z Bogiem i po bożemu, a teraz to chyba z diabłem robio, bo przejdzie i nawet nie odezwie sie* (Barbarówka, powiat chełmski);
- (27) *Kiedyś to nie przeszed na polu koło ciebie, jak nie powiedział Boże dopomóż, a tera inaczy, tera dzień dobry mówio i tyle, a to nie po bożemu* (Brzeźnica Bychawska, powiat lubartowski);
- (28) *Kiedyś w polu rubili i jak na tyn przykład wy żniwa to jeden drugimu Boże dupomóż, Boże dupomóż, daj Panie Boże, a tera nicht nikogo ni widzi na polu, kumbajnem wjedzie i po co Boga chwalić* (Niedzieliska, powiat zamojski);
- (29) *Kiedyś jak sie wchodziło do kogoś do mieszkania, to sie mówiło niech bedzie pochwalony Jezus Chrystus, a jak sie odchodziło od kogoś, to zostańcie z Bogiem, tak sie pozdrawiało. A jak ktoś w polu robił, a przechodziło sie, Boże dopomóż do roboty albo szczęść Boże, tak sie pozdrawiało ludzi, którzy byli przy pracy, jak sie szło czy jechało, tak było, a teraz już nie* (Ossowa, powiat radzyński);
- (30) *Dawni do domu jak weszeł, to najsampierw mówi niech bedzie pochwalony Jezus Chrystus, a te domowniki to odpowiadajo na wieki wieków amen, i potem już rozmowa, inaczy nie wolno było, a teraz to w nic nie wierzo, to i wszystko wolno, takie to czasy nastali* (Basonia, powiat opolski);
- (31) *Kiedyś to jak sie od kogoś wychodziło, to sie mówiło z Bogiem czy zostańcie z Bogiem, a tera więcę do widzenia mówio* (Dzwola, powiat janowski);
- (32) *Kiedyś to wołali, jak sie mata i Panie Boże dopomóż, a tera to delikatnie szczęść Boże* (Wola Burzecka, powiat łukowski);
- (33) *Niech bedzie pochwalony to już każdyn mówił, jak przyszed do kogoś, a i tera starsze ludzie tak mówio, młode już inaczy* (Ostrzyca, powiat krasnostawski);
- (34) *Tera to więcę wchodzi i mówio dzień dobry, kiedyś było inaczy, bardzi po bożemu było* (Klementowice, powiat Puławy).

Wspomniane formuły były także formą okazywania szacunku rozmówcy, podobnie jak zwracanie się w trzeciej osobie do osób starszych i powszechnie szanowanych:

- (35) *Jest taki, co przydzie i ładnie mówi pochwaluny Jezus Chrystus, taki wyraz szacunku dla domowników, a i od razu widać, że człowiek łuczciwy, chrześcijanin, a jest taki, co ni ma żadnego szacunku do ciebie, wlozie jak świnia i burknie tam coś pod nosem. Ja mówie, a co to już puchwalonego zapumniałeś, no i łon*

- wyszeł i jeszcze raz przyszeł i mówi już puchwalony Jezus Chrystus. A ja mówie, na wieki wieków amen, i już można rozmawiać (Nielisz, powiat zamojski);
- (36) *Jak tam do babci czy dziadka to mówili tak z szacunkiem, chodźcie, weźcie* (Staw Noakowski, powiat zamojski);
- (37) *Mame śmy w ręke całowali i mówili na wy, jak wszystkie wtedy, tak dwoiło sie, o tak mamu siadajcie, namcie, a dziś to wszystko zanikło, a moje matka to byli bardzo mądre i wszystko musiało być zrubione akuratnie, bo oni sie na wszystkim znali. A du księdza to znowu sie mówiło tak, o dobrodzieju siadajcie, albo już późni to niech ksiądz siadajo* (Skowieszyn, powiat puławski).

Młode pokolenie nie podtrzymuje tej tradycji, a zmiana obyczajowości wiejskiej i sposobu myślenia prowadzi nie tylko do zaburzeń w zakresie komunikacji językowej, ale też do zerwania tradycyjnej więzi międzypokoleniowej. Według Kazimierza Sikory:

Gwarowe zwroty adresatywne na równi z innymi, także niejęzykowymi zachowaniami, tworzą elementy określonego kodu kulturowego. Wybór form konkurencyjnej kultury niesie z sobą ważny psychologicznie moment wyobcowania z własnego dziedzictwa. Odrzucanie tradycyjnych wzorów zachowań grzecznościowych (np. pozdrowienia *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*) włączyć należy w ciąg takich zjawisk, jak np. ubieranie się „po miejsku”, nowy styl życia i wypoczynku, rezygnacja z folkloru, unikanie gwary itp. Można więc mówić o zmianach w językowej grzeczności wsi jako konsekwencji interferencji językowej (Sikora 2010: 298–299).

Należy zatem w pełni zgodzić się z opinią wielu badaczy (Kaś, Sikora 1994: 92–93; Sikora 1994: 195–204; Oźóg 1990: 75–84; Pelcowa 1999: 262; 2007: 116–127; 2009: 89–100), że rytualne formy grzecznościowe, podobnie jak zwroty adresatywne, należą do przeszłości. Dawne formuły grzecznościowe są dziś zastępowane przez określenia *pan*, *pani*, będące dla osób starszych odbiciem obcości kulturowej i anonimowości, np.:

- (38) *Dziś to mówio alegantko pani, pan, a kiedyś to chodźcie, siadajcie tam Zosiu, Kasiu, a pan to już całkiem obcy musioł być chtoś, to pan mówili, albo jak jaki urzennik był, to tyż pan, o pan siądo, bo z daleka przyjechali. A jakby kumu ze wsi pan puwiedzić, to by sie łobraził, a co ty mi tak paniosz, co nie znosz mie czy co. A jak chto z młodych puwiedziol starszemu na ty, to zaro mówiły, a co mi tykosz, krów śmy razem ni paśli* (Żabno, powiat biłgorajski).

Dla osób starszych określenia *pan*, *pani* są ciągle obce kulturowo, odsyłają do miasta, a używane coraz częściej nie tylko w odniesieniu do osób obcych, ale także w stosunkach wewnątrzwiejskich lub jako sposób zwracania się do dalszej rodziny, świadczą – jak słusznie zauważa K. Sikora –

o postępującym rozpadzie tradycyjnie silnych więzi społecznych i ogólnej dezintegracji środowiska (Sikora 1993: 305).

Z kolei dla młodego i średniego pokolenia używanie gwarowych formuł grzecznościowych, uwidocznionych w tzw. dwojeniu i pomijaniu określenia

*pan pani*, może być uznane za obraźliwe i przyjęte jako znak zacofania cywilizacyjnego i obyczajowego. Jako ilustracja może posłużyć wypowiedź, w której brak dawnych form grzecznościowych jest podawany jako przykład wyższości rodzinnej wsi informatorce nad wsią, z której pochodzi jej mąż:

- (39) *U nas tam, u moji mamy, to kazden mówi du drugiego pan, pani, a tu to jesce te stare zabubony i mówio tak przez wy, tak tykajo drugim, tak chodźcie, siadajcie kumo, kumie, swoku, przecie to kuniec dwudziestego wieku, a tu takie zacofanie* (Wólka Ratajska, powiat janowski).

Konsekwencją przemian w zakresie wiejskiej grzeczności są nie tylko zmiany cywilizacyjno-społeczne i przekształcenia struktury ludnościowej, w tym osiedlanie się na wsiach ludzi z miasta, ale także coraz intensywniejszy wpływ języka ogólnopolskiego. Nowe sposoby konstruowania strategii komunikacyjnych, w tym reguł grzecznościowych i innych form zachowań, są ponadto ściśle powiązane ze wzrostem świadomości językowej stałych mieszkańców wsi i wartościowaniem nie tylko gwary i języka ogólnopolskiego, ale całej rzeczywistości wiejskiej, przeciwstawianej zjawiskom tradycyjnie niewiejskim. Tendencje globalizacyjne przełożyły się na rozluźnienie więzów społecznych, a jawność, która w dawnej wsi stanowiła podstawę funkcjonowania, wraz ze zmianą struktury społecznej wsi (nie tylko rolnicy i ludność autochtoniczna) została zastąpiona anonimowością i zamknięciem w obrębie własnego podwórza, domu. Dawna otwartość została zastąpiona obojętnością i brakiem kontaktu z drugim człowiekiem. Nie ma potrzeby spotykania się, wspólnej rozmowy, pracy, zabawy, bo – jak mówią informatorzy:

- (40) *Dziś tradycji nie uważajo, nikt ni ma czasu, a kiedyś to inaczy było, wszystko ręcznie robili i mieli czas, przychodzili jedne do drugich, rozmawiali ze sobo, śmieli sie, opowiadali, a przy żniwach, przy kopaniu kartofli, przy sadzeniu, plewieniu to naprawdę ciężka praca była, ale to nikomu nie szkodziło, bo dawno tak było, napracowali sie w polu od świtu do nocy, a szli to każdyn każdymu dobre słowo powiedzioł, Boga pochwalił, a jak wracali to śpiwali, że niesto sie na całe okulice, tak sie cieszyli, że dobrze dzień minoł, bo pracowicie. A w maju to jeszcze pod figure zaszli, majówkę odprawili i dopiero do dom szli* (Kawęczyn, powiat zamojski);
- (41) *My razem pracowali, kosili, młócili, kartofle kopali, lyn międlili, a jeszcze wiczorem to darli pierze i śpiwali, tańcuwali, a nicht nie był zmęczony. Jak była bida to razem płakali, i jak dobrze to razem sie ciszyli, taka to wspólnota była* (Osiczyna, powiat zamojski);
- (42) *Jak kopanie kartofli czy młocka, to pół wsi sie potrafiło zejść i razem młócili, kopali, a przy tym śmichu było, radości, bo to wszystko razem, i młode i stare, zbytki różne na kuniec robili, a potem zabawy, śpiewy i wesolość, a tera smutynia, bo każdyn usobno* (Sułów, powiat zamojski);
- (43) *Tak dawno ludzie bidowali, ale ni narzykali, pomagali sy, duradzali. Bidowali, ale było weseli, jedne drugich wułali do jaki roboty* (Susiec, powiat tomaszowski).



Przeobrażenia społeczno-ekonomiczne zmieniły relacje międzyludzkie, a tym samym nieco zmodyfikowały dotychczas obowiązującą normę, wyznaczającą określoną hierarchię wartości. Mieszkańcy wsi uwypuklają szczególnie te zachowania, w których zaszły znaczne zmiany, gdyż – jak twierdzą – przestrzeganie ustalonych zasad i reguł normujących stosunki społeczne uległo zachwianiu. W grupie wartości negatywnych zdecydowanie umieszczają zeświecczenie obyczajów, egocentryzm i zanik solidaryzmu społecznego, np.:

- (43) *Zanikają wszelkie wartości, bo każdy dba tylko o siebie, chto tam starego uszanuje, o chto tam dziś z młodych, a i zy starych ni każdy powi pochwalony, burknie tam dzień dobry i już, a dawni to było inaczy, z Bogiem bardzi, religijne ludzie byli, pułożne* (Siennica Duża, powiat krasnostawski);
- (44) *Kiedys jak chto szed czy jechał, to niech bedzie pochwalony Jezus Chrystus powiedział, i jeszcze tam o coś zapytał, co robita, a czyšta już posieli, a chto żniwowoł, to czy już kończyta, czy jeszcze dużo wam zostało, bo tak to wynikało z grzeczności, z szacunku, z zainteresowania drugim człowiekiem, a dziś co go ubchodzi, co ty tam robisz, burknie dzień dobry abo i ni, i idzie czy jedzie dali. Takie to czasy nastali, ludzie obojętne sie zrobili, każdy sobie i tyle* (Abramów, powiat lubartowski);
- (45) *Kiedys wszystkie robili razem, a tera każdy sobie, jeden drugiego nic nie obchodzi, a jak pójdziesz to nawet do mieszkania nie zaprosi, bo tam nowe meble, dywany* (Zakrzew, powiat zamojski);
- (46) *W ogóle to ludzie byli bardziej sobie życzliwsi, a jak chto co budował, to może byšta tam przyszi, bo mi potrzeba pomocy, i ludzie szli, a tera to sie ino śmiejo, że głupich szuko czy co. Żaro ile płacisz, a czego tak mało, a wszystko leniwe to woli postać, posiadzić i nawet za piniądze nie pójdzie, bo co bede na niego robić. A kiedys za darmo szli, no bo trza pomóc, bo tak nakazywała nasza tradycja, nie do pomyslenia było inaczy, a tera dzieś to zaginelo* (Biszczka, powiat biłgorajski);
- (47) *Kiedys domy były gościnne, do drzwi nie pukali jak dziś, o, przyszed otworzył, i wszed, bo wiedzioł, że otwarte i każdy przyjsć może, a tera to musi pukać, bo drzwi pozamykane na klucze, a jak weszed to nikt nie pytoł, po co przyszłaś, tylko siednijcie se, co tam u was, każdy był ciekawy drugiego, a dziś zaraz po coś przyszed, coś chcioł, a na ruzmowe to ni ma czasu, a kiedys jeden dla drugiego zawsze miol czas* (Stojeszyn, powiat kraśnicki);
- (48) *Starszym zawsze oddawali szacunek, w ręke całowali matke, ojca, ufali jedne drugim, bo było uczciwe życie, uczciwa praca, otwartość taka była, szacunek u starych i u młodych* (Barbarówka, powiat chełmski);
- (49) *Chudzili takie dziady po prośbie, to jeść zawsze dali, spanie jakie, a tera to do dom by nie wpuścili, takie to czasy, mało gościnne ludzie teraz, a każdy tylko na siebie patrzy i drugi go nie obchodzi* (Mokrelipie, powiat zamojski);
- (50) *Dziś to więcy każdy sobie, a kiedys na wsi wspólnota była, wszystko razem i jeden wierzył drugiemu, a tera to tylko piniądze sie liczo i nic więcy* (Zosin, powiat hrubieszowski);
- (51) *Tera więcy ludzie piniądze majo, narzekajo że bida, a majo więcy jak przódy, bogatsze so, to i jeden drugiego nie widzi, a dawno to bidota była, to i ludzie lgneli do siebie, więcy sie modlili i takie lepsze byli dla siebie, szanowali sie i bardzi Boga sie bali* (Wielkopole, powiat włodawski).

We współczesnej wsi nie ma jawności życia wiejskiego, a anonimowość jako pojęcie obce kulturze ludowej niszczy poczucie solidaryzmu społecznego i podważa ideę wspólnego działania. To prowadzi też do zmiany formuł grzecznościowych, które stają się coraz bardziej schematyczne. Powszechne do niedawna *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* przeszło na rzecz *dzień dobry*, ale też zamiast tej formy pojawia się przy powitaniu i pożegnaniu w domu: *szczęść Boże temu domowi* (bo tak ksiądz mówi) i *zostańcie z Bogiem – idźcie z Bogiem* lub po prostu: *z Bogiem*. Ginie też formuła *kołęda na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok, ...na Boże Narodzenie, ...na Świętego Szczepana* itp. Podobne zmiany zachodzą w pozdrawianiu się przy pracy, a proces ten rozkłada się na kilka etapów rozwoju zjawiska: *Boże dopomóż* zostaje zastąpione najpierw formułą *szczęść Boże*, a potem ogólnym *dzień dobry*. Wyraźne przekształcenia dostrzegamy także w powitaniach na ulicy czy przy wejściu do domu sąsiada:

- 1) *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* – i odpowiedź: *na wieki wieków amen*;
- 2) *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* i odpowiedź: *Amen*;
- 3) *niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* i odpowiedź: *dzień dobry*. Etapy następne to: *pochwalony – amen* oraz obocznie używane *dzień dobry / niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* i odpowiedź *dzień dobry*, a ostatecznie ujednoczona formuła: *dzień dobry* u obu rozmówców, i wreszcie przejście do *cześć, hej* lub innej formy (w zależności od wieku rozmówców) (Pelcowa 2015: 285).

Przejście to odbywa się na płaszczyźnie pokoleniowej, co wyraźnie wskazuje, że dawne zwroty adresatywne i rytualne formuły grzecznościowe, należą do przeszłości.

Przemiany w językowym zasobie zwrotów grzecznościowych szczególnie wyraziście odzwierciedlają proces ścierania się dwóch z gruntu odmiennych tradycji i kultur: tradycyjnej kultury chłopskiej i świeckiej kultury miejskiej, sięgającej swymi korzeniami świeckiej obyczajowości szlacheckiej. Bilans tych przemian jest zdecydowanie negatywny; bezpowrotnie odchodzi w przeszłość niezmiernie cenna dla narodowej tradycji i świadomości formacja kulturowa (Kaś, Sikora 1994: 92–93).

To dowodzi, że pewne elementy dawnych zachowań językowych i obyczajowych odeszły bezpowrotnie, inne powoli odchodzą. Starsi mieszkańcy wsi nie akceptują jednak nowych formuł grzecznościowych, w tym będących odbiciem obcości (por. m.in.: Benedyktowicz 2000: 43 i in.) i anonimowości określeń *pan, pani*, które w dawnej nomenklaturze były zarezerwowane wyłącznie dla obcych i nieznanych, a w stosunku do swoich mogły powodować nieufność, zdziwienie, a nawet okazać się obraźliwe. Obecnie ten aspekt zanika, a wraz z nim odchodzą tradycyjne wiejskie formy nawiązywania kontaktu i zwracania się osób do siebie w zależności od wieku, rodzaju pokrewieństwa i stopnia znajomości. W kategorii obcości odbierane

są też zdobycze współczesnej cywilizacji, w tym nie tylko zmiana sposobu wykonywania prac polowych, ale też brak spotkań sąsiedzkich, odwiedzin, które utrudnia dzwonek w drzwiach, dywany na podłodze i wszechobecność telewizji, nie tylko dającej rozrywkę i dostarczającej wiadomości, ale także zastępującej kontakty między ludźmi, które stają się schematyczne, pozbawione solidaryzmu, a przez to obce:

- (52) *Ludzie w tamtych czasach, jak byłam młodo, nie byli zepsute przez telewizory. Wszystkie razem pracowali, odwiedzali się w święta. Jak komu się powiedło, to wszystkie się ciszyli, a jak przyszło nieszczęście, to płakali. Teraz na wsi to nikt nie chce mieszkać. Ścieżki sąsiedzkie chwastami zarosły. [...] Tera świat inny, trudni z Bogiem być, bo to i w telewizji takie głupoty, że obraza Boga, to te młode nie wiedzo, co majo robić. Do złego namawiajo, to i człowiek zblądzić może (Sułów pow. zamojski);*
- (53) *Świat stał się obcy, ludzie obce, przestali się spotykać, bo co tera tam dzień chodzić jak każdyn ma telewizor w domu, to siedzi i patrzy (Rogatka, powiat chełmski);*
- (54) *Tera nikt nikogo ni obchodzi, teraz każdyn ma telewizor w domu, to po co tam dzie mu chodzić, a w polu zrobio maszyny i ludzi nie trza (Tworczyów, powiat zamojski);*
- (55) *Po co tam pude jak zaro trza buty zzuwać, bo dywany na podłogach, a du dźwi trza zwońić. Po co mi chodzić pu chałupkach, jak mum w dumu tylywizor, to i w dumu pusiedze, pupatrze, postucham (Glinny Stok, powiat parczewski).*

W dawnej wsi wszyscy znali się od pokoleń, a więc przejmowali współodpowiedzialność za zachowania innych, a swoistym sprawdzianem była opinia społeczna, np.:

- (56) *Kiedyś ludzie interesowali się, co tam u drugich się dzieje, ludzie pomagali sobie, razem pracowali, jeden był odpowiedzialny za drugiego, a dziś nie ma ty wspólnoty co kiedyś, domy pozamykane, ogólnie smutno i tyle (Zynie, powiat biłgorajski);*
- (57) *Jak dziecko co nabroilo, to każdyn na wsi móg go zbesztać, a tera spróbować coś puwiedzić, to zara wielga obraza, ni wtrącaj się w nieswoje, nie twoja sprawa, a kiedyś to była sprawa każdego, bo każdyn miał szacunek i każdyn dbał, żeby inszy zachowywał się jak potrzeba. Taki był obowiązek każdego, taka norma (Zaburze, powiat zamojski).*

Przemiany społeczne normujące zachowania językowe i pozajęzykowe w dużej mierze sprowadzają się do niwelowania różnic społecznych i pokoleniowych, z przeciwstawieniem *starego – nowemu, dawnego – współczesnemu*, a stopniowe zacieranie granicy między swoimi a obcymi tworzy nowy rodzaj kodeksu postępowania, prowadząc do zagubienia istoty wiejskości i tradycyjnych formuł grzecznościowych.

## Literatura

- Benedyktowicz Z. (2000): *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*. Kraków.
- Cybulski M. (1994): *Pan i służka. Niektóre uwarunkowania zmian w polskich obyczajach językowych*. [W:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych*. Red. E. Wrocławska. Warszawa, s. 31–39.
- Cybulski M. (2003): *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*. Łódź.
- Cygan S. (2011): *Przejawy świadomości językowej mieszkańców końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*. Kielce.
- Grochola-Szczepanek H. (1996): *O niektórych formach grzecznościowych mieszkańców wsi Rzepiska na Spiszu*. „Język Polski” LXXVI, s. 40–44.
- Gumowska-Grochot I. (2018): *Zpracowani i biedni. Wybrane aspekty relacji praca – bieda w wypowiedziach mieszkańców wsi*. [W:] *Praca ludzka w perspektywie interdyscyplinarnej*. Red. A. Baglajewski, J. Bartmiński, M. Łaskiewicz, S. Niebrzegowska-Bartmińska. Lublin, s. 293–308.
- Kaś J., Sikora K. (1994): *Konwencjonalne zwroty grzecznościowe w gwarach (na przykładzie kilku gwar Małopolski południowej)*. „Etnolingwistyka” 6. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 83–93.
- Kita M. (2005): *Językowe rytuały grzecznościowe*. Katowice
- Krawczyk-Tyrpa A. (1997): *Wołanie do Boga (polskie formuły ludowe)*. „Problemy Frazeologii Europejskiej” II. Red. W. Chlebda, A. M. Lewicki. Warszawa, s. 247–252.
- Marcjanik M. (1997): *Polska grzeczność językowa*. Kielce.
- Marcjanik M. (2001): *Zmiany w etykietach językowej ostatnich lat XX wieku*. [W:] *Zmiany w publicznych zachowaniach językowych*. Red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska. Warszawa, s. 79–84.
- Marcjanik M. (2007): *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Mazur J. (1971): *Końcówka -ta w funkcji pluralis maiestaticus w gwarach Lubelszczyzny*, „Język Polski” LI, s. 364–374.
- Mazurkiewicz M. (1989): *Praca i sacrum w polszczyźnie ludowej*. „Etnolingwistyka” 2. Red. J. Bartmiński, s. 7–28.
- Ozóg K. (1990): *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa)*. Warszawa–Kraków.
- Ozóg K. (2001): *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów.
- Pawłowska A. (2014): *Formuły werbalne polskiej etykiety językowej od połowy XVIII wieku do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Analiza socjolingwistyczna*. Łódź 2014.
- Pelcowa H. (1999): *Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi*. [W:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 253–267.
- Pelcowa H. (2007): *Przeszłość jako wartość (na przykładzie wypowiedzi gwarowych)*. [W:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?* Red. J. Mazur, A. Małyńska, K. Sobstyl. Lublin, s. 116–127.
- Pelcowa H. (2008): *Praca w wypowiedziach mieszkańców wsi*. [W:] *Język polski. Współczesność. Historia, VII Spotkania Lubelskich Językoznawców*. Red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda. Lublin, s. 107–117.
- Pelcowa H. (2009): *Trwanie i przemijanie w języku i obyczajowości wiejskiej*. [W:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana. T. 2: Tradycja w tekstach kultury*. Red. J. Adamowski, J. Styk. Lublin, s. 89–100.
- Pelcowa H. (2015): *Między przeszłością a współczesnością – ciągłość i zmiana w badaniach dialektologicznych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXI. Red. R. Przybylska. Kraków, s. 279–288.

- Pelcowa H. (2018): *Sakralizacja pracy i jej wytworów (na przykładzie wypowiedzi mieszkańców wsi)*. [W:] *Praca ludzka w perspektywie interdyscyplinarnej*. Red. A. Bagłajewski, J. Bartmiński, M. Łaskiewicz, S. Niebrzegowska-Bartmińska. Lublin, s. 309–324.
- Sikora K. (1993): *Jak pan zawędrował na wieś*. „Język Polski” z. 4–5, s. 298–307.
- Sikora K. (1994): *Gwarowe formuły adresatywne jako narzędzie identyfikacji więzi społecznej łączącej rozmówców (na przykładzie gwar okolic Krakowa)*. [W:] „Język a Kultura”. T. 10: *Języki subkultur*. Red. J. Anusiewicz, B. Siciński. Wrocław, s. 195–204.
- Sikora K. (2010): *Grzeczność językowa wsi. Część I. System adresatywny*. Kraków.
- Sikora K. (2020): *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*. Kraków.
- Sikorska L. (2011): *Językowa grzeczność i niegrzeczność w gwarach południowo-wschodniej Kielecczyny*. Kielce.
- Stomma L. (1986): *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*. Warszawa.
- Tomiczek E. (1983): *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Wrocław.
- Waniakowa W. (1992): *Etykieta językowa w gwarach polskich na przykładzie trzech zbiorów tekstów gwarowych*. „Socjolingwistyka”. T. 12–13, s. 273–283.
- Wojtak M. (1992): *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*. [W:] „Język a Kultura”. T. 6: *Polska etykieta językowa*. Red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik. Lublin, s. 33–40.
- Wojtak M. (1999): *Staropolska etykieta językowa jako obraz relacji międzyludzkich*. [W:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski. Lublin, s. 205–216.

